

# DZIENNIK POMORSKI

## PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośnikiem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	2,89 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośnikiem	8,67 "
Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części kwoty abonamentowej.	

## OGŁOSZENIA:

na 4 stronie 6 łam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — — — — się nie gwarantuje.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Sroda: Sylwesterza  
Czwartek: Alojzego G.

CHOJNICE, czwartek, dnia 21. czerwca 1928 r.

Słońca wschód 3.36 zachód 20.27  
Kiełczyca wschód 7.05 zachód 23.16

## Kongres eucharystyczny we Lwowie.

Uroczystości eucharystyczne we Lwowie miały wspaniały przebieg. Liczbę uczestników szacują na 80 do 100 tysięcy. Lwowskie „Słowo Polskie” pisze:

„Cała ludność Małopolski Wschodniej przez swe liczne delegacje uczestniczyła w tem uroczystym święcie. Już od wczesnego ranka pociągi wyrzucały tysiące publiczności z miast i wsi Małopolski Wschodniej, — które spieszyły na boisko sokole. A równocześnie od wszystkich rogatki miasta ciągnęły procesje z chorągiewkami a często orkiestrami wiejskimi z bliższych i dalszych okolic Lwowa. Do procesji przyłączyli się pątnicy, którzy od piątku przebywali we Lwowie, biorąc udział we wszystkich uroczystościach kongresu. Boisko sokole zaroilo się od olbrzymiego tłumy, który obliczają na 30.000. Nie byli tu jednakowoż jeszcze wszyscy zebrani, bo dalszych 30.000 stało na wzgórzach za siatką drucianą, okalającą boisko a nawet wyższe wzgórza ponad boiskiem zaroily się mrowiem publiczności.

Parę minut po godz. 10 na boisku zaległa poważna cisza, bo oto od ul. Cetnerowskiej zaczął się zbliżać orszak biskupi. Poprzedzani klerykami z krzyżem na przedzie, kroczyli Ks. Biskupi w otoczeniu kanoników w raketach i montoletach. Przed każdym biskupem kleryk niośł oznakę biskupiej władzy. Bisk. byli odziani w fioletowe togi podtrzymywane przez kleryków, — ostatni w pochodzie kroczył ks. Kardynał Hlond, odziany w togę czerwoną z insygniami kardynalskimi. Przed świtą Ks. Kardynała Sokolstwo niośło porzec sokoli a druhowie gęstym szpalerem otaczali całą świtę. Na widok Ks. Kardynała pochylały się głowy i wierni składali cześć najwyższemu dostojnikowi Kościoła w Polsce.

Orszak zbliżył się do ołtarza, biskupi i kanonicy zajęli honorowe miejsca, za nimi przedstawiciele władz cywilnych i wojskowych, miasta, organizacji społecznych. Senaty uniwersytetu i politechniki i wielu wielu innych. Odbyla się następnie msza polowa, celebrowana przez ks. Kardynała — Prymasa, przyciem 2 tysiące dzieci szkół powszechnych i średnich męskich i żeńskich nuciło pieśni nabożne. Po mszy św. z piersi działy popłynęła ku niebu pieśń: „Boże coś Polskę”.

Gdy umilkły echa pieśni wygłosił Biskup chełmiński ks. Okoniewski wspaniałe kazanie o znaczeniu obchodu świętej Eucharystji. Kazanie swe zakończył słowy:

„Zabierzmy jako dar najprzedniejszy wedle ostatniej zachęty Ojca św. prześlągnię za winy swoje, za winy społeczeństwa, ofiarujmy Jezusowi w Najświętszym Sakramencie codzienne bóle i krzyże, ofiarujmy ubóstwo i niedostatek, ofiarujmy wszelką swoją niedolę a Jezus winy przebaczy, krzyże złagodzi, niedolę umniejszy. Przed tak wielkim Sakramentem upadajmy na twarze!” Amen!

Gdy ucichły słowa — Ks. Prymas Hlond udzielił zebranym błogosławieństwa Ojca św. Pochyliły się głowy, ugięły kolana a ku niebu popłynął szept modlitwy olbrzymich mas.

Drugą podniosłą uroczystością dnia wczorajszego była procesja z kościoła św. Elżbiety na pl. Marjacki.

Już na dwie godziny przed wyznaczonym jej terminem na pl. Marjackim poczęły gromadzić się nieprzeliczone tłumy. Ulicami, wiodącymi w stronę kościoła św. Elżbiety, spieszyły ze wszystkich stron liczne procesje na czele swych kapłanów, niosąc chorągwie i ołtarzyki. Barwne fale, które przypłynęły do Lwowa od Zbrucza z całej

## Bilans handlowy za Maj.

Bilans handlowy za maj wykazał 94 miliony zł niedoboru, 13 milionów więcej, niż w kwietniu. Dowieziono towaru ze zagranicy za 296 milionów, o 30 milionów więcej w porównaniu z kwietniem i 14 milionów w porównaniu z majem zeszłorocznym. Wywozu było za 201 milionów, a więc 18 milionów więcej, niż w kwietniu, a o 5 milj. więcej

w porównaniu ze zeszłorocznym majem.

Dowieziono bardzo dużo artykułów spożywczych. Pszenicy w porównaniu z kwietniem dowieziono ze 30 milionów więcej, żyta za 6 milionów. Przywóz maszyn spadł o 6 milionów. Co do wywozu, to zwiększył się wywóz węgla kamiennego o 3 i jaj o 10 milionów zł.

## Te same rządy pod inną nazwą, czyli nowy rząd niemiecki powiększa zbrojenia.

„Deutsche Allgemeine Zeitung” pisze, że nowy rząd niemiecki będzie budował pancernik. Armja i flota — powiada ta gazeta — są dość silne, ażeby mogły rozwijać się nadal, nawet pod

rządami socjalistycznego kanclerza. Obecny bowiem minister „Reichswehry” i naczelny wódz armji dbać będą o to, ażeby niemiecka siła zbrojna nie znalazła się w niebezpieczeństwie.

## Alzacja pozostanie wierna Francji.

Podsekretarz w ministerstwie pracy Oberkirch wygłosił mowę, w której oświadczył, że Alzacja nie znajdowała się jeszcze nigdy dotąd w takim rozkwicie, jak obecnie. Mylą się zaś grubo ci, którym się wydaje, że Alzacja pójdzie na lep zastawianych na nią sidił niemieckich. Jeże-

li wróg przez 48 lat nie zdołał w Alzacykach ostudzić przywiązania do ojczyzny francuskiej, to tem mniej zdoła tego dokonać w obecnym czasie, gdy krwią swych synów na polach bitew odkupiona została. Pozostanie ona, jak była przez setki lat, wyrazicielem jedności francuskiej.

## Waldemaras się odezwał.

W poniedziałek odbyła się w Kownie uroczystość strzelca litewskiego, na której p. Waldemaras miał mowę, w której powiedział:

„Rząd litewski będzie bronił Litwy przeciwko wszelkim intrygom oraz będzie starał się odzyskać utraconą stolicę — Wilno. Wielkie mocarstwa zażądały od Litwy, aby wreszcie pogodziła się z Polską. Rząd litewski musi jednak bronić interesów swego kraju i dlatego też strzelec litewski powinien stać na straży”.

W dalszym ciągu Waldemaras wyraził nadzieję, że Litwińi wkroczą do drogiej stolicy Litwy, Wilna razem z obecnymi na sali strzelcami pod flagą związku strzeleckiego.

Minister wojny Daukantas podkreślił w swem przemówieniu, że Liga Narodów wezwiała Litwę, ażeby wykazała w stosunku do Polski ustepliwość. Litwa nigdy nie chciała i obecnie również

nie chce rozlewu krwi, skoro jednak zajdzie potrzeba, będziemy umieli obronić Litwę przy pomocy oręża.

## Budżet Sejmu zatwierdzony przez Komisję Senatu.

Komisja skarbowo - budżetowa senatu pod przewodnictwem wicemarszałka Gliwica przyjęła budżet w brzmieniu uchwalonym przez Sejm. Budżet wchodzi pod obrady pełnego Senatu 20 bm. W kołach politycznych mówią o ustąpieniu ministra Składkowskiego, ponieważ wskutek powyższej uchwały zostanie on pozbawiony funduszu dyspozycyjnego w kwocie 6 milionów zł. Na następną wymieniają wiceministra dr. Jaroszyńskiego. Minister Składkowski miał pono jednak oświadczyć, że pozostanie na urzędzie dopóty, dopóki cieszy się zaufaniem marszałka Piłsudskiego.

## Dziewiąty zlot sokolstwa

Tuchola, 18 czerwca 1928 r.

W poniedziałek w streszczeniu donosiliśmy o przebiegu zlotu sokolego który w naszym grodzie miał miejsce w sobotę i niedzielę, 16 i 17 bm. Obecnie podajemy obszerniejsze sprawozdanie z przebiegu całej uroczystości (na którą i jeden z współpracowników naszego pisma się udał, aby być naocznym świadkiem podniosłej chwili.) W omawianych dniach gród nasz gościł liczne zastępy sokolstwa z powiatów: tucholskiego, chojnickiego i sepolńskiego. Miasto udekorowano chorągiewkami; tuż przy dworcu postawiono bramę powitalną. Program, zlotu zainicjowany przez zarząd okręgu II., był obszerny i interesujący.

W sobotę 16 bm. po godzinach popołudniowych poczęły z rozmaitych stron przybywać druhowie i druhy, podejmowani przez miejscowy Sokół. Natychmiast jednak zabrano się do pracy, bo już o godz. 17-tej rozpoczęły się zawody lekkoatletyczne, a mianowicie odbył się: pięciobój trójbój i trójbój sokolic. Zaś wieczorem odbyła się w hotelu p. Marjanowskiego wieczornica.

Nazajutrz już wczesnym rankiem bo o godz. 6-tej rozpoczął się dalszy ciąg zawodów lekkoatletycznych. O godz. 7 i pół była generalna próba ćwiczeń wolnych. Zaś o godzinie 11-tej rozpoczęło się na nowo wybudowanym boisku sokolim uroczyste polowe nabożeństwo, które odprawił kapelan sokolstwa czcigodny ks. Turzyński z Gdyni. Podczas nabożeństwa stowarzysz. ustawiły się w czworobok: Zauważyliśmy tam gniazda sokole

ziemi polskiej, należącej do lwowskiej archidiecezji płynęły jedne z drugimi wśród pieśni nabożnych a niejednokrotnie wśród własnych muzyk wiejskich.

O godz. pół do czwartej ruszył pochód, którego czoło znajdowało się koło gmachu Komedji wojewódzkiej Policji Państwowej.

Tymczasem przepiękna pogoda, która panowała niemal do wczesnych godzin popołudniowych, poczęła rozplwać się wśród gęsto nadciągających chmur, które niebawem zaległy cały nieboskłon, budząc zewsząd obawy niemiłego deszczu. I obawy te ziściły się, poczał bowiem wnet padać deszcz, zrazu słaby, później silniejszy i swą stałością bardzo uporczywy. I wśród tego deszczu płynął olbrzymi, z kilkudziesięciu tysięcy złożony pochód procesyjny przez przeciąg przeszło dwóch godzin.

Z kolei szły liczne bractwa kościelne, organizacje społeczne i oświatowe, liczne zastępy męskiej i żeńskiej młodzieży harcerskiej oraz korporacje akademickie.

Kroczyły dalej liczne drużyny sokole, kilkaset zakonnic, wreszcie duchowieństwo klasztorne i świeckie, — wkońcu ks. ks. Biskupi i pod baldachimem Ks. Prymas Hlond, niosący Monstrancję. Pomimo deszczu procesja odbyła się według powziętego programu. Zakończeniem uroczystości było błogosławieństwo udzielone przez Ks. Prymasa wielotysięcznym tłumom na pl. Marjackim.









